№ 93. Rok XI. SOSNOWIEC — środa 21 kwietnia 1920 roku. Cena numeru 50 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 8.00, na III-ej stronie—mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 f., nadesłane za wiersz garmontowy—mk. 10.00 Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 2.00.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 144.00—półrocznie mk. 72.00 — kwartalnie mk. 36.00 — miesięcznie mk. 12, z przesyłką pocztową mk. 12.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 50 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Sprawa pokoju z Rosją.

Odpowiedź rządu polskiego.

Rząd nasz gotów każdej chwili do rozpoczęcia rokowań.

Warszawa, 20 kwietnia.

Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowietów zwróciła się do rządu polskiego z propozycją i z prośbą o wskazanie czasu i miejsca rokowań.

Rząd polski wskazał Borysów, jako punkt, leżący przy najmniej uszkodzonej magistralnej linji kolejowej oraz dogodny do wszelkiego rodzaju połączeń telegraficznych i telefonicznych, zarówno w kierunku Warszawy, jak Moskwy.

Obie strony miałyby możność przeprowadzenia swoich połączeń oraz utrzymania ich wyłącznie w swoim posiadaniu pod własnym nadzorem. W ten sposób Borysów, jako miejsce rokowań, zapewniłyby obu stronom jednakowe korzyści komunikacyjne z obiema stolicami.

W odpowiedzi na to rada komisarzy ludowych wystąpiła z żądaniem zawieszenia broni na całej linji bojowej.

Zważywszy jednak, że narady nad techniczną stroną wykonania rozejmu, spisanie jego warunków, wyjaśnienie ich wszystkim odcinkom bojowym i prawidłowe przeprowadzenie postanowień rozejmu na froncie długości około 1000 kilometrów zabrałoby nie mniej czasu, niż ustalenie podstawowych zasad traktatu pokojowego; że przy braku dostatecznych gwarancji dotrzymania warunków rozejmu na tak długiej linji zdarzałyby się codziennie nieporozumienia, które oddziaływałyby niekorzystnie na przebieg rokowań; że wreszcie, rozejm długotrwały zrodziłby stan „ani pokoju, ani wojny" i pozwalałby na przeciąganie rokowań bez końca,— rząd polski propozycję rozejmu odrzucił i oświadczył się za natychmiastowym przystąpieniem do rokowań pokojowych. Była to droga prosta i bezpośrednio do celu zmierzająca.

Ażeby jednak dać dowód swoich dobrych chęci i uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi, rząd polski oświadczył, że dowództwo wojsk polskich nie zamierza działaniami agresywnymi utrudniać rokowań.

W odpowiedzi na to nastąpiła wzmożona koncentracja wojsk sowieckich na froncie i ofensywa na linje polskie oraz wysłana została nowa nota przez rząd sowietów, w której, zamiast bezpośrednio rokować z Polską, prosi on rządy sprzymierzone o interwencję w sprawie miejsca rokowań, chociaż poprzednio rząd sowiecki pozostawił wskazanie miejsca rządowi polskiemu.

Jest rzeczą oczywistą, że spór o miejsce jest tylko pretekstem do odroczenia chwili rozpoczęcia rokowań.

Rząd polski mimo to trwa nadal na stanowisku jaknajszybszego zawarcia sprawiedliwego pokoju, a gdy rada komisarzy ludowych przekona się o bezcelowości dalszej wojny i dalszego zwlekania i objawi szczerą wolę zawarcia pokoju, spotka się w każdej chwili z gotowością rządu polskiego do podjęcia pertraktacji.

Sprawy G. Śląska.

Ustępstwa komisji koalicyjnej na rzecz niemców.

Bytom, 20 kwietnia.

(P. A. T.)

Koalicyjna komisja rządząca w Opolu zgodziła się na zaprowadzenie na G. Śląsku ustawy o t. zw. radach zakładowych. Termin wyborów do tych rad nie jest jeszcze ustalony. Decyzję swoją na te wybory podała komisja do publicznej wiadomości w oficjalnym komunikacie.

Generał Le Rond, przewodniczący komisji rządzącej, oznajmił tę decyzję także delegatom niemieckich urzędników i robotników dnia 10 b.m. Natomiast oświadczył, iż na wybory do parlamentu niemieckiego nie zezwoli, gdyż ta sprawa została już odmownie rozstrzygnięta przez najwyższą radę koalicji w Paryżu. Co do dalszego sprawowania mandatów przez górnośląskich posłów do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, to gen. Le Rond oznajmił, że ta sprawa załatwiona być musi przez porozumienie się rządu niemieckiego z najwyższą radą koalicji.

W sprawie stosunku służbowego urzędników oświadczył gen. Le Rond przedstawicielom niemieckim, że urzędnicy górnośląscy podlegają tylko rozkazom komisji, a nie rządu niemieckiego, zganił strajk urzędników sądowych i skwalifikował ten strajk, jako zupełnie nieusprawiedliwiony.

Przedstawiciele urzędników i robotników zrezygnowali przeto z wyborów do sejmu i na prezydenta, natomiast sprzeciwiają się zaprowadzeniu przymusu paszportowego dla G. Śląska. Komisja koalicyjna jednak oświadczyła, że od tego rozporządzenia nie odstąpi.

Sprawą wyborów do rad zakładowych zajmie się szczegółowo polski komisarjat plebiscytowy i polskie organizacje robotnicze i ogłoszą wspólną odezwę w tym kierunku.

Sąd specjalny.

Bytom, 20 kwietnia.

(P. A. T.)

W numerze 2 „Gazety urzędowej G. Śląska" ogłasza międzysojusznicza komisja rządząca rozporządzenie o utworzeniu na G. Śląsku sądu specjalnego, który śledzić będzie i osądzać wykroczenia wszelkiego rodzaju, popełnione

1) przeciwko obecnym instytucjom międzysojuszniczym na G. Śląsku,

2) przeciwko przedstawicielom mocarstw sprzymierzonych, członkom komisji międzysojuszniczej rządzącej i plebiscytowej na G. Śląsku,

3) przeciwko wyższym i innym urzędnikom tejże komisji,

4) przeciwko osobom, należącym do wojsk sojuszniczych, lub przeciwko urzędnikom policyjnym na służbie komisji rządzącej,

5) przeciwko osobom na służbie komisji rządzącej,

6) przeciwko członkom rodzin osób wymienionych w niniejszym artykule, oraz przeciwko osobom, na ich służbie.

Wogóle sąd ten śledzi i osądza wszystkie czyny karygodne przeciwko obecnym instytucjom międzysojuszniczym na G. Śląsku. Zbrodnie, prze-

stępstwa lub przewinienia, skierowane przeciw obecnym instytucjom międzysojuszniczym na G. Śląsku, przyrównywają się do zbrodni, przestępstw lub przewinień, popełnionych na obszarach, podlegających władzy rządu niemieckiego a skierowanych przeciw obecnym instytucjom państwa niemieckiego. Sąd składa się z 5 członków, siedzibą jego jest Opole. Sąd ten posiada także osobną prokuratorję rządową. Język francuski, polski i niemiecki są w równej mierze uznane w tym sądzie.

Plebiscyt na G. Śląsku a sport polski.

Od polskiego komitetu igrzysk olimpijskich otrzymaliśmy zawiadomienie następujące:

„Jak ważnym, a jak bardzo u nas niedocenionym czynnikiem społecznym i politycznym jest sport narodowy, świadczą wypadki, które ostatnio zaszły i zachodzą na Górnym Śląsku.

W braku potężnych polskich związków sportowych młodzież śląska zarówno robotnicza, jak i mieszczańska od wczesnych lat zapisywała się do niemieckich sportvereinów, zapalając się do niemieckich rekordów narodowych, niemieckich mistrzostw itp. i ulegając stopniowej germanizacji. Ilość tak na pół straconej przez rozentuzjazmowanie się germańskimi zwycięstwami młodzieży oblicza ją obecnie na kilkadziesiąt tysięcy.

Podczas obecnej agitacji plebiscytowej ulubionym argumentem agitatorów niemieckich w stosunku do młodzieży robotniczej jest niesłychanie pogardliwe wyrażanie się o polskim poziomie sportowym, o sile polskiej reprezentacji olimpijskiej, o polskich drużynach piłki nożnej, lekkoatletycznej itp. Fakty te, ogromnie ważne w pojęciu europejskiego sportsmena są o tyle trudne z polskiej strony do odparcia, że agitatorzy niemieccy przytaczają konkretne dane w postaci rekordów narodowych niemieckich w biegach, skokach i rzutach, będących bez porównania wyższymi od oficjalnych rekordów polskich.

Dla przeciwdziałania temu stanowi rzeczy polski komisarjat plebiscytowy Górnego Śląska w Bytomiu zwrócił się do polskiego komitetu igrzysk olimpijskich o odpowiednią pomoc w przeciwakcji, drogą oparcia sportowych sentymentów społeczeństwa śląskiego o polskie związki sportowe, polską organizację centralną, polskie pisma sportowe, podręczniki i ten materjał agitacyjny, który mógłby podnieść w oczach śląska godność i poziom sportu polskiego.

Do akcji tej, którą polski komitet igrzysk olimpijskich podejmie chętnie, komisarjat plebiscytowy przywiązuje — jak zaznacza—szczególną wagę".

Z całej Polski.

Baczność, Mazurzy!

Wydział statystyczny mazurskiego związku ludowego, dla terenu plebiscytowego Mazur, wzywa niniejszym wszystkich polaków, urodzonych na terenie głosowania, obejmujących powiaty: ostródzki, niborski, jańsborski, ządzborski, szczycieński, lecki, łecki i olecki (Margrabowa), aby **podali dokładny adres wszystkich osób obojga płci** od 20-go roku począwszy z wymienieniem miejscowości, daty urodzenia, zawodu i wyznania, mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce w celu przybycia na **głosowanie za Polską.**

Również wzywa się wszystkich mieszkańców wymienionych powiatów o podanie adresu krewnych i znajomych, mieszkających na obczyźnie, a urodzonych w tych powiatach.

Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: **Fryderyk Lejk, Olsztyn Allenstein Ostpr Bahnhofstrasse 87.**

Stronniczość komisji plebiscytowej.

Przymusowa czechizacja szkoły.

Sosnowiec, 21 kwietnia.

Zachowanie się komisji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim stale potwierdza fakt, że komisja ta przybyła do Cieszyna z góry przesądzonym zamiarem oddania Śląska Cieszyńskiego czechom.

Agencja telegraficzna polska rozesłała do pism odpis skandalicznego wprost rozporządzenia komisji w sprawie szkolnej. Dla braku miejsca nie zamieszczamy tego dokumentu historycznego, który może stać się wkrótce żagwią, rzuconą na kupę prochu.

Rozporządzenie, o którym mowa odbiera polakom cieszyńskim 60 szkół, liczących około 15.000 dzieci polskich, i oddaje je czechom. Jednocześnie przenosi 300 nauczycieli polskich ze służby polskiej do czeskiej. Nowe władze są tak obmyślone, że polacy są od nich całkowicie wyłączeni, albo tworzą znikomą mniejszość, nie mogącą mieć żadnego wpływu na bieg spraw szkolnych.

Rocznica wyzwolenia Wilna.

Wilno, 20 kwietnia.

(P. A. T.)

Uroczysty obchód rocznicy wyzwolenia Wilna rozpoczął się w niedzielę.

W południe otwarto wystawę: „Wilno podczas wojny", zawierającą działy: Wilno za czasów carskich, niemieckich, bolszewickich i wreszcie polskich.

Całe miasto przystrojone zielenią, sztandarami o barwach narodowych, oraz transparentami, noszącymi napisy: „Niech żyje Piłsudski". „Cześć obrońcom", „Chwała orężowi polskiemu".

Na obchód przybyły delegacje licznych organizacji wojskowych i cywilnych. Depesze gratulacyjne nadesłali: marszałek sejmu Trąmpczyński, jen. broni Szeptycki, rady miejskie i prezydenci Krakowa, Grodna i Mińska, biskup miński ks. Łoziński, rektor uniwersytetu lwowskiego Halban i wielu innych.

O godzinie 4 ej po południu wielotysięczny pochód udał na cmentarz poległych przy wyzwoleniu Wilna. Na czele pochodu kroczyły: delegacje władz wojskowych, cywilnych i miejskich, stowarzyszeń i instytucji społecznych, następnie kler w szatach żałobnych z biskupem Matulewiczem na czele. Pochód zamykał oddział ułanów Dąbrowskiego.

Na cmentarzu odprawiono modły żałobne, poczym wygłosili przemówienia: ksiądz Wołodźko, delegat lwowski Majerski i szereg innych osób. Mówcy podnosili czyn wojska polskiego, oraz dzielność naszego żołnierza. Po odśpiewaniu pieśni narodowych, pochód rozwiązał się. W uroczystościach uczestniczyli: szefowie oraz oficerowie misji angielskiej i francuskiej.

Sir Tower ogląda pamiątki gdańskie.

Rocznica 3 Maja w Gdańsku

Warszawa, 20 kwietnia.

Dnia 17-go b. m., bawiący w stolicy naszej komisarz koalicji w Gdańsku, sir Reginald Tower, był podejmowany przez Adama hr. Zamoyskiego. Obecnie dodajemy nieco szczegółów o tym przyjęciu.

Przy ożywionej rozmowie towarzyskiej sir Reginald Tower z zainteresowaniem oglądał dwie chorągwie gdańskie z XVII go wieku, stwierdzając, iż rysunek na tej, która obecnie wybrana jest dla Gdańska, w zupełności odpowiada rysunkowi herbu, nadanego przez Kazimierza Jagiellończyka (dwa krzyże białe pod królewską koroną polską).

Dalej obejrzał niezmiernie charakterystyczny medal, wybity przez miasto Gdańsk w XVII wieku za Jana Kazimierza, na upamiętnienie dla potomności 200 nej rocznicy oswobodzenia Gdańska od krzyżaków przez Kazimierza Jagiellończyka. Napis na medalu, w mocnych słowach mówiący o „tyranji krzyżackiej" i „zażywaniu swobody i wolności pod berłem polskim„ jest nader wymowny. Oglądano jeszcze medal, wybity na pamiątkę 300 nej rocznicy wyzwolenia Gdańska z pod jarzma pruskiego.

Prócz tego, sir Towerowi pokazano niezwykle cenny dokument Stefana Batorego z oryginalnym królewskim podpisem, pisany po polsku w r. 1580 do burmistrza i rajców „naszego miasta Gdańska".

Goście angielscy z ciekawością oglądali cenne i pouczające dokumenty z naszej świetnej przeszłości.

Sir Reginald Tower, dowiedziawszy się od gospodarza o projektowanym wielkim obchodzie święta 3 go maja, oświadczył, iż postara się, aby Gdańsk święcił je również.

Nasze pożyczki państwowe.

Każdy prawdziwy obywatel Polski rozumie doskonale, jaka syzyfowa praca powinna być podjęta, aby zbudować państwo polskie takiem, jakimbyśmy je sobie mieć życzyli, to jest wielkim, potężnym i niezależnym.

Należy uporządkować i ulepszyć sprawy oświatowe, oprzeć je na najnowszych zdobyczach wiedzy i udostępnić kształcenie się wszystkim obywatelom Polski.

Trzeba uruchomić i stale rozwijać przemysł i handel, starając się nadać im piętno wybitnie narodowe, aby nie dopuszczać do eksploatacji przez obce kapitały naszej pracy i bogactw naturalnych.

Musimy doprowadzić rolnictwo nasze do wymagań współczesnej kultury i techniki i tym sposobem zwiększyć na rynku naszym ilość produktów pierwszej potrzeby, co wpłynie na zniżkę cen i podniesie kurs naszej waluty.

Aby sprostać tym i wielu innym zadaniom, państwo musi mieć potężne środki materjalne, których dostarczyć powinno całe społeczeństwo. Na zagranicę liczyć nie możemy, gdyż pożyczka zagraniczna tak, czy inaczej, źle wpłynęłaby na kurs naszej waluty, z drugiej zaś strony państwo musi być możliwie niezależne, od czynników zewnętrznych.

Wobec tego musimy radzić sobie sami.

Jednakże obywatel, polak, kupując pożyczkę, spełnia nietylko najświętszy swój obowiązek patrjotyczny, lecz także znajduje bardzo dobrą lokatę dla swych kapitałów i oszczędności, gdyż państwo polskie jest najpewniejszym dłużnikiem, ponieważ w porównaniu z innymi posiada najmniejszy dług państwowy. Pozatym kapitał jest dobrze oprocentowany i w wielu razach może być uruchomiony zamiast gotówki, np. pożyczką mogą być opłacane podatki, wnoszone kaucje i t. p.

Każdy kupujący pożyczkę asekuruje posiadaną gotówkę od zniżki, dając państwu potrzebne środki materjalne, a prócz tego osiąga zysk w postaci procentów.

Każdy nabywca pożyczki przyczynia się bezpośrednio w bardzo dużym stopniu do polepszenia przyszłości swej i swych potomków.

Dlatego polską pożyczkę państwową powinni nabywać wielcy i mali fabrykanci, przemysłowcy i kupcy, robotnicy i rzemieślnicy, urzędnicy i rolnicy, wojskowi i cywilni, słowem—wszyscy, gdyż tego własny interes każdego z nas wymaga.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 21 b. m. Urocz. Św. Józefa Oblubieńca Anzelma.

Jutro w czwartek 22 b. m. Sotera i Kaja.

Wschód słońca g. 4 m. 53
Zachód „ g. 7 m. 00

Ustalenie ilości świąt obowiązujących.

Jeszcze 20 listopada roku zeszłego sejm powziął uchwałę, wzywającą rząd do opracowania ustawy o dniach świątecznych, obowiązujących w Polsce, z tym zastrzeżeniem, żeby ilość świąt została, o ile można, zredukowana stosownie do liczby świąt, obowiązujących w najbardziej uprzemysłowionych krajach zachodniej Europy.

Obecnie w Polsce obowiązuje 15 świąt katolickich i jedno święto narodowe (3 maja), tymczasem w państwach zachodnio-europejskich, jak np. w Anglji, Francji, Szwajcarji obowiązuje tylko 8—9 dni świątecznych.

Zmniejszenie jednak świąt w Polsce do tej ilości natrafia na dwie trudności: natury religijnej i zwyczajowej, jak również nie może być przeprowadzone wbrew przepisom kodeksu prawa kanonicznego.

Ministerjum pracy i opieki społecznej w porozumieniu się z konsystorzem metropolitarnym warszawskim projektuje skasowanie z dotychczasowej liczby świąt—czterech, a mianowicie: Oczyszczenia N. M. P., Zwiastowanie N M.P., św. Stanisława i Narodzenie N. M. P. i opracowuje obecnie projekt odnośnej ustawy. W ten sposób w Polsce będzie obowiązywać 13 dni świątecznych, z których 12 kościelnych i jedno święto narodowe.

Dla wiadomości ogłaszających się w „Iskrze". Skutkiem podwyższenia płac zecerom oraz podrożenia papieru, zmuszeni jesteśmy podwyższyć ceny ogłoszeń, które od d. 24 b. m., t. j. od daty podwyższenia płac zecerom, liczyć będziemy:

na str. 1 za wiersz pet, 8 mk.
„ „ 3 „ „ „ 6 „
„ „ 4 „ „ „ 4 „

Ogłoszenia w tekście po mk. 10 za wiersz.

Co do prenumeraty, to wysokość opłaty miesięcznej określimy później.

Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe w Sosnowcu, mieszczące się w własnym gmachu przy ul. Małachowskiego № 11, po pewnej przerwie, spowodowanej katastrofą wojenną i nieszczęsnymi warunkami, w jakich znalazła się Kongresówka, a zwłaszcza nasze Zagłębie w czasie okupacji, wznowiło w całej pełni swoją dotychczasową działalność, w szczególności przyjmowanie wkładów na oprocentowane, udzielanie kredytów i t. p.

W najbliższym czasie Towarzystwo to zostanie przekształcone na „Bank ludowy w Zagłębiu Dąbrowskim, Tow. z ogr. odp.", na wzór wielkopolskich spółek kredytowych i rozpocznie załatwianie wszelkich czynności bankowych.

Rozszerzenie zakresu działalności zasłużonej na naszym gruncie instytucji przy zachowaniu tendencji, jakimi się dotychczas kierowała, pozwala oczekiwać, że stanie się ona wkrótce ośrodkiem, wokół którego skupi się polski handel, drobniejszy przemysł i rzemiosło, i że osiągnie wyniki, jakimi szczycą się gospodarcze organizacje wielkopolskie. Szczęść Boże!

Posiedzenie rady miejskiej miasta Sosnowca odbędzie w czwartek, dnia 22 b. m. w sali posiedzeń, o godzinie 6 po południu.

Porządek dzienny:

1) wniosek nagły magistratu w sprawie zakupu materjału drzewnego z byłego targowiska trzodą chlewną;

2) wniosek komisji zdrowia publicznego w sprawie ustanowienia opłat za leczenie chorych w szpitalu miejskim od pierwszego stycznia r. b;

3) wniosek magistratu w sprawie przyznania kredytu w sumie 10,875 mk. na zakup palików do drzewek;

4) powzięcie postanowienia w już rozpatrzonej przez K.S.O. sprawie umiastowienia teatru;

5) rozpatrzenie wniosku komisji aprowizacyjnej w sprawie umiastowienia wypieku chleba;

6) wniosek komisji aprowizacyjnej w sprawie ustalenia dla ludności biednej ceny sprzedażnej ziemniaków;

7) wniosek magistratu w sprawie kar za uszkodzenie plantacji.

Teatr H. Czarneckiego dziś czynny jest na Saturnie, gdzie wystawia urozmaiconą tańcami przepiękną operetkę „Zuzę". Sala, jak zwykle, na wystę-

pach sympatycznej drużyny będzie wypełnioną po brzegi.

„Alzacja", patrjotyczna sztuka, przypadająca tak tkliwie do serc słuchaczów, graną będzie w teatrze naszym na jutrzejszym przedstawieniu, a to z okazji przyjazdu górnoślązaków.

Sympatyczni goście, dla których to przedstawienie się odbędzie, zbiorą się gremjalnie; przybyciu szerszej publiczności jest pożądane; to też ci, którzy nie mieli jeszcze sposobności poznania utworu Leroux i Camillea, skorzystają z okazji i przybędą na jutrzejsze przedstawienie, które zakończone będzie koncertem i divertissement baletowym.

W piątek dla gości śląskich „Krakowiacy i górale".

W sobotę dwa przedstawienia: po południu specjalnie dla uczącej się młodzieży; wieczorem po raz pierwszy operetka francuskiego kompozytora Souppego „Modelka".

W niedzielę, jak zwykle dwa przedstawienia. Na powyższy repertuar kasa dzień na sprzedaż biletów rozpoczęta.

Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze").

Z okazji śpiewu p. Mirka zebrano w kółku znajomych w Będzinie mk. 600 — z tego przeznaczone mk. 235 na plebiscyt na G. Śląsku, mk. 235 na flotę polską, mk. 130 na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.

Robotnicy Tow. „Łagisza" podczas odczytu w dn. 18 b. m. zebrali na rzecz komitetu plebiscytowego dla G. Śląska mk. 206 fen. 30 i sumę tę wpłacili do polskiej kraj. Kasy Pożycz. w Sosnowcu za № 728

Zrzeszenie pracowników miejskich w Sosnowcu składa mk. 582 fen. 50 na plebiscyt.

Izaak Bram złożył na skarb narodowy mk. 50.

(Złożone w Kole Polek)

Na święcone dla żołnierzy: Urzędnicy Sosnowieckiego Towarzystwa mk. 448, kor. 10, 2 kg. mąki żytniej, 1 kg mąki pszennej.

Zebrane przez p. Klatową mk. 170.

Od uczenic 8 kl. Gimnazjum P. Macierzy Szkolnej zebrane 76 woreczków z upominkami i życzeniami świątecznymi, z których 25 woreczków zostało dołączone do święconego dla 48 pułku strzelców kres., 50 dla 7 p. III baonu 10 komp. 1 od VIII klasy dla 2 Chrześniaków 7 p. 9 komp.

Od personelu nauczycielskiego mk. 660.

Za powyższe ofiary Zarząd Koła Polek składa serdeczne podziękowanie.

Sprawy będzińskie

O skwer na Nowym Rynku.

Będzin, 19 kwietnia.

W styczniu roku bieżącego, złożony został przez jednego z obywateli miasta, ogrodnika p. Boreckiego następujący projekt przekształcenia Nowego Rynku na skwer: p. Borecki zobowiązuje się na własny koszt zerwać bruki, zniwelować plac i założyć skwer, — a jako od szkodowanie za poniesione koszta, miasto daje mu pozwolenie na wybudowanie, również własnym kosztem, kiosku z prawem sprzedawania w nim przez pewien określony z góry szereg lat kwiatów, owoców i t. p.

Zdawałoby się, że projekt ten będzie z ochotą przyjęty i że kamienno - wapienna powłoka naszego miasta się zmniejszy.

Z przyczyn, których zwykły śmiertelnik będziński,—a również każdy inny obywatel państwa odgadnąć nie byłby w stanie, projekt ten wysłano do miejsca wspólnego spoczynku wielu palących kwestji... do kosza.

Czemuż to władze nasze miłościwe, tak niemiłościwe są dla wiernych swych, — podatkami oblepionych współobywateli?..

Może projekt był nieodpowiedni?..

Lecz to nie wyłącza możności pertraktacji! Projektodawca mógłby przyjąć zmiany i wskazówki magistratu. Ta na miejscu byłoby nawet subsydjum! Toć na to niepotrzeba już pozwoleń rosyjskich gubernatorów, ni niemieckich majorów!...

Lecz.... Eureka!... Znalazłem!...

Wiem!.. wiem dlaczego!...

To — poszanowanie dla pamiątek przeszłości. To—zmysłowe wspomnienia z „dobrych dawnych czasów".

Jakże je burzyć?! Niweczyć?!...

Chadzały nasze dziady po chodnikach z przeszkodami!

Więc i my cześć pamięci przodków naszych i w imię sławnej przeszłości gospodarki „Romanowych", — łamać będziemy golenie i krzesać ognia zębami, aż po wszystkie wieki wieków... konserwatyzmu.

P. Boreckiemu miast uznania dla projektu zaofiarowano posadę ogrodnika miejskiego. Nasuwa się pytanie. Jaką posadę ofiarowanoby osobnikom, mającym kapitał, a pragnącym zmienić coś w wyglądzie lub urządzeniach miasta, np. wdanian za projekt wybudowania zakładu dla spalania śmieci, lub schroniska dla walki z nierządem?...

Wasz.

Z kraju.

Ofiara obowiązku. W szpitalu dla zakaźnych w Częstochowie zmarła w wieku lat 43 na tyfus ś. p. Albina Ociepka, znana chorym szpitala tego, jako siostra Edmunda.

S. p. zmarła była ślązaczka, od lat piętnastu pełniła twardą służbę pielęgniarki chorych w szpitalu, aż wreszcie sama zapadła na tyfus i zmarła. Żgon jej odczuli boleśnie chorzy w szpitalu i jego zarząd, gdyż siostra Edmunda była prawdziwą opiekunką szpitala.

Cześć Jej pamięci!

Okropny wypadek z bronią. Okropny wypadek zdarzył się na Ostatnim Groszu. Oto p. A. Grzegorzewski, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem postrzelił synka swego, 6 letniego Czesława. Chłopiec po przewiezieniu do szpitala Najśw. Marji Panny zmarł.

Teleton Warszawa Lwów. Ministerjum poczt i telegrafów przystąpiło do urządzenia prowizorycznej komunikacji telefonicznej pomiędzy Warszawą a Lwowem. Pracę tę polecono wykonać kierownikowi technicznemu telefonów zamiejscowych, p. Bagińskiemu.

O surowce z Romunji. „Volksblatt" łódzki podaje, że w Warszawie bawiła delegacja banku polsko rosyjskiego z Noworosyjska w sprawie surowców, znajdujących się w Galaczu w Rumunji, a pochodzących z Rosji i przeznaczonych dla Łodzi. Materjały te składają się z 5 tysięcy pudów ciemnej wełny i 1000 pudów tytoniu. Zamieniono je na towary łódzkie, które wywieziono do Rosji. Nie można ich jednak przywieźć do Łodzi z powodu braku wagonów. Delegacja oświadczyła, że jeżeli nie zabierze się tych towarów, to zostaną one sprzedane w Rumunji.

Kradzieże w warsztatach kolejowych. W tych dniach policja dokonała nadzwyczajnego odkrycia.

Oto w domu № 78 przy ul. Pańskiej, w Warszawie u pasera zawodowego Icka Perelmana znalazła skład różnych kosztownych materjałów technicznych, pochodzących z warsztatów kolei warsz.-wied. przy ulicy Chmielnej.

W kolekcji paserskiej znalazły się najcenniejsze materjały, jak mosiężne części od parowozów, płyty i opiłki mosiężne, cyna, ołów i t. p., przedstawiające wartość około 200 tysięcy marek.

Wyrok śmierci. Sierżant urzędu gospodarczego w Białymstoku, Kazimierz Kamiński, został skazany wyrokiem sądu wojskowego w Warszawie z dnia 15 marca r. b., na degradację do szeregowca, wydalenie na zawsze w wojska z pozbawieniem praw stanu oraz na karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że przywłaszczył sobie 85,000 marek, stanowiących dobro wojskowe i przeznaczonych do wypłaty za zboże kontyngensowe.

Wyrok powyższy wykonano w Warszawie.

Bunt w więzieniu wojskowym.

Komendant więzienia zamordowany. 8 bandytów zbiegło.

Warszawa, 20 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 6 ej wieczorem, kilku aresztantów w więzieniu wojskowym, powracające ze spaceru, rzuciło się nagle na towarzyszącego im klucznika i zakneblowawszy mu usta i skrępowawszy ręce, —wyrwało mu klucze.

Zanim inni dwaj klucznicy zdołali się zorjentować, zbuntowani więźniowie skrępowali ich również, poczym, uzbrojeni w olbrzymie klucze więzienne, wdarli się do t. zw. „sali dyżurnej", gdzie znajdowali się uzbrojeni wartownicy.

Korzystając z osłupienia wartowników, nie spodziewających się napadu, aresztanci pokonali ich szybko i uzbrojeni już w karabiny, wpadli do kancelarji, gdzie komendant więzienia, kapitan Topolski, przyjmował właśnie raport od pierwszego z rozbrojonych kluczników.

Aresztanci dali salwę i kapitan Topolski ratony kulami, padł bez życia na podłogę.

Po dokonanym mordzie, aresztanci rzucili się do bramy, rozbroili strażnika i żandarma, który eskortował nowego więźnia, poczym, strzelając dla postrachu, rozwarli bramę i rozbiegli się we wszystkie strony.

Zarządzony natychmiast pościg nie dał na razie prawie żadnego rezultatu. Przypadkowo tylko ujęt jednego zbiega sierżant Czarnecki, który na odgłos strzałów wybiegł z pobliskiego mieszkania z rewolwerem w ręku, a dostrzegłszy uciekających, rzucił się za nimi w pogoń i zdołał jednego nie przypadek was sprowadza

MARTA

ROMANS.

51.

— Ale do jakiegoż to błędu nie śmiał się przed nami przyznać mój ojciec?—zawołał młodzieniec.— Błąd, który zatruwał ostatnie chwile jego życia, bolesna tajemnica, wiadoma tylko panu Ryszardowi Verniere?.. A pan Verniere nie żyje i nie dowiemy się o nim nigdy...

Daniel Savanne, ukrywszy twarz w dłoniach, zamyślił się. Henryk podchwycił:

— Mój stryju, co si ojciec napisał w tym przedmiocie?

— Zobacz, moje dziecko...—odpowiedział Daniel.

I podał mu list brata, który Henryk przeczytał szybko.

— Żadnego szczegółu... — rzekł następnie z przygnębieniem — żadnego! Ale gdzie jest list, o którym pisze... list do pana Verniere?

— Zapewne w tych papierach...

Sędzia śledczy znalazł naprzód przed sobą kopertę niezapieczętowaną.

Zawierała w sobie krzyż legji honorowej nieboszczyka.

— To do ciebie należy—rzekł Daniel—zachowam krzyż, stosownie do woli twego ojca, ażeby ci go oddać w dniu, kiedy będziesz miał prawo go nosić.

Henryk wziął krzyż i ze czcią przycisnął do ust.

Pan Savanne szukał w papierach.

— Oto list—rzekł po chwili, wskazując kopertę z tym napisem:

„Do oddania po mej śmierci i za pośrednictwem mego brata memu przyjacielowi Ryszardowi Verniere".

Koperta zamknięta była pieczęcią lakową.

— Zobacz, stryju, co zawiera ten list—wyrzekł młodzieniec, którego nurtowała gorączka powzięcia wiadomości.

Daniel wskazał na pieczęć.

— List jest zapieczętowany—odparł.

— Cóż to szkodzi?

— Jest zaadresowany jest do Ryszarda Verniere.

— On nie żyje...

— Niemamy prawa otworzyć tej koperty...

— Masz prawo, stryju, ponieważ nie możesz listu doręczyć adresatowi... Ojciec pisze do mnie, że pozostawia swemu przyjacielowi wolność odpowiedzi mi, jeżeli go zapytam... Tak więc jest to upoważnienie do zbadania listu, skoro Ryszard Verniere już nie żyje, list mi odpowie.

— Sumienie zabrania mi uczynić, czego żądasz—zawołał urzędnik.

— A cóż ci, stryju, nakazuje?

— Spalić tę kopertę bez otworzenia jej..

— I nie dowiemy się niczego, i obadwaj mimowoli wyrzucać będziemy zmarłemu ojcu, że nie miał za życia zaufania do nas. Jest tam tajemnica, która przejmuje duszę naszę niepokojem... Czyż nie lepiej poznać błąd mego ojca, ażeby mu go przebaczyć... Nie pojmuję, stryju, twego wahania...

— Ja nie tylko się waham, ale wprost odmawiam... Obowiązkiem moim jest spalić ten list.

Daniel zbliżył się do kominka, na którym paliło się zlekka drzewo, lecz Henryk podskoczywszy, zastąpił mu drogę.

— Nie, mój stryju—rzekł—nie spalisz tego listu! Jeżeli nie masz prawa go czytać, nie masz również prawa go spalić. Zaraz ci dowiodę...

— W jaki sposób?

— Alina jest spadkobierczynią po swoim ojcu. Jej to winieneś oddać list, adresowany do jej ojca, bo ten list do niej należy.,

— Zatem — odparł sędzia śledczy—zatem chcesz, ażebym tej, która może, która ma zostać kiedyś twoją żoną, powiedział tajemnicę twego ojca?.. Czy podobna?

— Dlaczego nie?.. Ojciec mój popełnił błąd, muszę to przypuścić, skoro on przyznał i żałował, niezawodnie jednak błąd to nie taki, ażeby pozostawił niezatartą plamę na honorze. Dlaczego by więc Alina nie miała go poznać?

Pan Savanne miał odpowiedzieć, gdy w tym zapukano zlekka do drzwi gabinetu.

— Proszę — rzekł urzędnik, rzucając list na biurko.

Drzwi się otworzyły.

Ukazały się Alina i Matylda.

Henryk wydał okrzyk radosnego zdziwienia.

Obie młode dziewczyny pobiegły do Daniela i ucałowały go.

— A to jakim sposobem jesteście w Paryżu, moje dzieci?—zapytał je sędzia.

Alina odpowiedziała:

— Mieliśmy trochę sprawunków do załatwienia... Pani Verniere była łaskawa nam towarzyszyć i czeka na nas w salonie.

— A!—zawołał Henryk — to nie przypadek was sprowadza to Opatrzność.

Poczem, zwracając się do córki sędziego śledczego, dodał:

— Moja droga Matyldo, proszę cię, idź do pani Verniere, będącej w salonie, a my tam za chwilę przyjdziemy. Stryj i ja mamy do powiedzenia kilka słów naszej drogiej Alinie.

Matylda śpiesznie wyszła.

Alina stała bardzo zdziwiona, zapytując sama siebie co to znaczy i jakie zwierzenie może jej pan Savanne uczynić.

— Stryju—rzekł wtedy Henryk do urzędnika, widocznie niezadowolonego—przed chwilą się prosiłem .. i teraz ponawiam prośbę. Nie odtrącaj jej.

— Chcesz koniecznie?

— Błagam cię o to.

— A więc, niech i tak będzie! Jeżeli jednak następstwa czynu, który mi narzucasz, będą fatalne, na ciebie spadnie odpowiedzialność zupełna.

— Zgadzam się!

Alina, z początku bardzo zaintrygowana, stała się niespokojną.

— Ale o cóż tu chodzi?—wyjąkała.

(D. c. n.)

z nich, niejakiego Czarneckiego, obezwładnić.

Do więzienia zjechały niezwłocznie władze, które prowadzą energiczne dochodzenie. Stwierdzono, że ogółem zbiegło 8 aresztantów, niebezpiecznych bandytów, którym grozi kara śmierci. Nazwiska ich są następujące: Mieczysław Kwiatuszyński, Feliks Głuchowski, Władysław Knaj, Piotr Szczygielski, Mieczysław Gałęzowski, Edward Siwy, zabójca kapitana Topolskiego i Marjan Nowakowski.

Telegramy.

Kiedy wojska polskie wkroczą na G. Śląsk?

Wrocław, 19 kwietnia.

„Morgen Ztg." donosi: Położenie na G. Śląsku jest niepewne. Komisja międzynarodowa stara się nastrój burzliwy opanować siłą. Naczelny komendant wojsk aljanckich ostrzega, że na wypadek strajku generalnego lub innych niepokojów spowoduje natychmiastowe wkroczenie wojsk polskich.

Komunikat polski.

Warszawa, 21 kwietnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 20 b. m.

Na podolskim froncie odparto atak wywiadowczych oddziałów nieprzyjacielskich pod Racławką i Zamiechowem.

W północnej części Polesia ponawiał nieprzyjaciel uporczywe ataki na odcinku Szacilki i Krachowice. I tutaj udaremniono krwawe jego zamiary.

Również rozpoczął nieprzyjaciel ataki od strony Owrucza na Sławeczno celem zdobycia Mozyrza od południa. Do tego ataku została wprowadzona nowa dywizja. Nieprzyjacielskie ataki odparto, zadając nieprzyjacielowi bardzo dotkliwe straty.

Na reszcie frontu działalność patroli.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński, płk.

Mąka amerykańska przypłynęła.

Warszawa, 20 kwietnia.

(P. A. T.)

Minister aprowizacji komunikuje, iż w dniu dzisiejszym przybyły do portu przy ulicy Tamka na Wiśle pierwsze cztery berlinki z mąką amerykańską zapowiedzianego przed kilku dniami transportu.

Przejęcie latarni morskich.

Gdańsk, 20 kwietnia.

(P. A. T)

„Dziennik Gdański" donosi, że dnia 14 b. m. nastąpiło przejęcie przez władze polskie latarni morskich.

Obrady sejmowe.

Warszawa, 20 kwietnia.

Pierwsze po ferjach wielkan. posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 min. 30.

Po dyskusji ustawę o kasach chorych odesłano do komisji, która ma ją opracować w ciągu tygodnia.

Dyskusja nad ustawą, ograniczającą sprzedaż napojów alkoholowych, przerwano z powodu spóźnionej pory.

Przyjęto nagłość wniosku posła Diamanda w sprawie walki z durem plamistym na wschodzie.

Następne posiedzenie w piątek. Rozważany będzie wniosek nagły Związku lud.-narodowego, wzywający rząd do przedstawienia celów wojny, prowadzonej na wschodzie.

Bolszewicy w Łodzi.

Łódź, 20 kwietnia.

Komenda policji łódzkiej otrzymała przed kilku tygodniami wiadomość, że w obrębie 10-go komisarjatu organizują zebrania potajemne komuniści.

Na razie jednak nie udało się policji dotrzeć do lokalu owych zebrań konspiracyjnych.

Wyniki dłuższej obserwacji funkcjonarjuszy policji, były bardzo pomyślne, gdyż wyśledzono jednostki, które perjodycznie zbierały się w lokalu przy ul. Nowo Zarzewskiej, zajmowanym przez Józefa Opińskiego.

Po uruchomieniu oddziału policji, otoczono dom wzmiankowany i urządzono obławę. Wkroczywszy do wnętrza mieszkania, policja znalazła tam 8 agitatorów komunistycznych, oddawna poszukiwanych przez władze policyjne i mających stały kontrakt z Rosją sowiecką.

Podczas szczegółowej rewizji znaleziono odezwy antypaństwowe, korespondencje, oraz różne papiery kompromitujące.

Aresztowanych z 10 komisarjatu przeprowadzono do urzędu śledczego.

Katar.

Niema rzeczy aktualniejszej, niż katar. Gbyby chcieć formistycznie oddać obecne nasze życie społeczne, należałoby do użytku dzienników wynaleźć znak pisarski na kichanie. Kichnięciem zaczyna się i kończy większość naszych spraw dziennych i nocnych. Katar mają kataryniarze i poeci, dyplomaci, dyplomatki, matki, córki i posłice do sejmu, a różni ich tylko sposób kichania. Ludzie o przekonaniach prawicowych kichają odważnie i tylko z prawej dziurki, lewicowcy używają do tego dziurki lewej, a karjerowicze kichają z obu dziurek, aby się nikomu nie narazić. Przytym umiar i sposób kichnięcia ma doniosłe znaczenie.

Katar nie pochodzi z Cattaro, tylko z przeziębienia i przemoczenia nóg, którym nos chce pokazać, że nie im jedynym tylko mokro na świecie i stąd cała awantura.

Katar można dostać od Katarzyny, albo jakiej innej dziewczyny, która jest zakatarzona. Na katar jest bardzo wiele lekarstw, z których najskuteczniejsze jest obecnie niezmiernie drogie. Jest nim tuzin chustek do nosa.

Najaktualniejszym podręcznikiem, jaki mógłby się obecnie okazać, powinna być broszura p. t. „Jak należy kichać i dlaczego?"

OGŁOSZENIE.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Jana Zawartki syna Tomasza, Marjana Zawartki, syna Jana, Jana Warmusa, Antoniego Warmusa, Piotra Kidawy i Piotra Stelmacha, wszystkich z Grodźca pow. będzińskiego, oskarżonych o przestępstwo, przewidziane w art. 1 Dekretu z dnia 5 grudnia 1918 roku, Sąd Okręgowy w Sosnowcu, na posiedzeniu publicznym w dniu 28 lipca 1919 roku, wydał wyrok następujący:

Oskarżonych Jana Zawartkę, syna Tomasza, lat 46 i Marjana Zawartkę, syna Jana, lat 17, uznać winnymi, że w nocy 9 kwietnia 1919 roku usiłowali potajemnie wspólnie z innymi sprawcami wynieść za granicę do Prus artykuły żywnościowe, a to słoninę, oraz oskarżonego Jana Warmusa, syna Franciszka, lat 25, że w tym samym czasie i miejscu i tym samym sposobem usiłował wynieść potajemnie za granicę do Prus artykuły żywnościowe t. j. słoninę, oraz, że z końcem marca, lub początkiem kwietnia 1919 roku, wywiózł potajemnie z Janem Zawartką, synem Jana, artykuły żywnościowe, a to słoninę i za to skazać:

1) oskarżonego Jana Zawartkę, syna Tomasza, na karę więzienia przez jeden rok, oraz na zapłatę kary pieniężnej w kwocie 500 mk. (pięćset marek) którą w razie nieściągalności zamienia się na karę aresztu przez 1 miesiąc i w końcu na opłatę opłat sądowych w kwocie 100 mk.,

2) Marjana Zawartkę, syna Jana, na zamknięcie w więzieniu przez 1 miesiąc i na zapłatę opłat sądowych w kwocie 10 mk., i w końcu

3) Jana Warmusa, syna Franciszka, na jeden rok więzienia i zapłatę opłat sądowych w kwocie 50 mk.

Zabraną oskarżonym słoninę w ilości 500 funtów skonfiskować i uznać za przepadłą. Wyrok ogłosić w dwoch miejscowych dziennikach na koszt oskarżonych.

Na powyższy wyrok skazani odwołali się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który na posiedzeniu publicznym w dniu 5 grudnia 1919 roku, na zasadzie art. 1 i 10 dekretu o lichwie z dnia 5 grudnia 1918 roku, art. 892 i 771 ust. 3 U.P.K. 59 K. K. i, 60—69 przep. tymcz. o kosztach sądowych postanowił wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 28 lipca 1919 roku w przedmiocie kary zmienić, skazać Jana Zawartkę (syna Tomasza) na trzy miesiące więzienia i trzy tysiące marek grzywny, z zamianą w razie niewypłacalności na sześć miesięcy aresztu; Marjana Zawartkę na dwa tygodnie więzienia i dwieście marek grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na dwa tygodnie aresztu; Jana Warmusa na trzy miesiące więzienia i dwieście marek grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na dwa tygodnie aresztu; zaliczyć wszystkim oskarżonym po dwieście marek grzywny, o ile grzywna ta została przez nich zapłacona na mocy decyzji Urzędu Walki z lichwą; pobrać od Jana Zawartki pięćset sześćdziesiąt pięć marek, od Marjana Zawartki pięćdziesiąt pięć marek i od Jana Warmusa siedemdziesiąt pięć marek tytułem opłaty sądowej za obie instancje, w pozostałych częściach wyrok Sądu Okręgowego zatwierdzić.

Wyroki te jako prawomocne, w dniu dzisiejszym przesłane zostały właściwym władzom do wykonania.

Sosnowiec, dnia 17 kwietnia 1920 roku.

Redaktor i wydawca: Wiktor Wesołowski.

Drukarnia „Iskry."